

# Prawda i Partnerstwo - polityka zagraniczna wobec Rosji. Stanowisko Marka Borowskiego w związku z wizytą Prezydenta RP w Rosji

Polacy nie muszą już dramatycznymi gestami walczyć o prawdę historyczną. Jako duży, ważny i stabilny kraj europejski możemy ją głosić spokojnie i stanowczo na różnych forach.

Od początku istnienia wolnej Polski partnerskie i przyjazne stosunki z Rosją są jednym z priorytetów naszej polityki zagranicznej.

Bieżące stosunki z Rosją układają się różnie. Wielkie mocarstwo z trudem godziło się z naszymi aspiracjami niepodległościowymi, wejściem do NATO i UE. Zadaniem naszej dyplomacji było przekonywanie wielkiego sąsiada, że wolna i demokratyczna Polska, członek UE w niczym Rosji nie zagraża, ani nie szkodzi, przeciwnie - może być dobrym partnerem gospodarczym i politycznym. Ta prawda z trudem dociera do elit politycznych w Moskwie i chętnie niektórzy rosyjscy politycy przedstawiają nas jako wrogów.

Moim zdaniem polska polityka wschodnia musi się opierać na **Prawdzie i Partnerstwie**. Nie jest celem polskiego MSZ spieranie się z dyplomacją rosyjską w sprawach historycznych i z niesmakiem odbieram kolejne oświadczenia rosyjskiego MSZ prezentujące jedynie słuszną, choć nieprawdziwą, wersję historii. To nie jest właściwa płaszczyzna sporu. Od polskiego MSZ oczekuję w takiej sytuacji zadbania o rozwój **partnerskich** stosunków z Rosją. Zadbanie o **Prawdę** to rola historyków i w obecnej chwili Prezydenta RP.

Dla mnie i Socjaldemokracji tak znaczy tak, nie znaczy nie. W kwietniu 1940 roku radzieckie NKWD wymordowało w Katyniu, Charkowie i Miednoje ponad 20 tys. polskich oficerów i była to zbrodnia ludobójstwa. Po wejściu do krajów bałtyckich Armia Czerwona rozpoczęła ich okupację - przypląconą zresztą ogromną liczbą ofiar. Wreszcie: 60 lat temu zakończyła się II wojna światowa, która zaczęła się od napaści hitlerowskich Niemiec 1 września i Rosji radzieckiej 17 września 1939 roku na Polskę, a nie 22 czerwca 1941 od napaści Niemiec na Rosję. Taka jest po prostu prawda i ona nie podlega negocjacom.

Prawdę tę polskie elity polityczne muszą teraz głosić wszędzie, na każdym forum. Również w Moskwie na uroczystościach rocznicy zakończenia wojny, przed nimi i po nich. Musimy tam być! Nieobecni nie mają racji! Gesty w polityce znaczą to, co ludzie odczytują. Nasza nieobecność byłaby odczytana jako nieprzejednana wrogość wobec Federacji Rosyjskiej i żadne wyjaśnienia nie zmieniłyby tego.

**My nie musimy już dramatycznymi gestami walczyć o prawdę historyczną. Jako duży, ważny i stabilny kraj europejski możemy ją głosić spokojnie i stanowczo na różnych forach.** Możemy też naszemu wielkiemu sąsiadowi przypominać, że rozgrywanie różnych wersji historii w codziennej polityce zagranicznej do niczego nie prowadzi, a bardzo ją utrudnia.

Marek Borowski  
Przewodniczący Socjaldemokracji Polskiej

Kandydat na Prezydenta RP  
Warszawa, 7.05.2005